



KONTAKT

Pismo Zjednoczenia Polskiego w Helsingforsie

MAJ—CZERWIEC—LIPIEC 2013

NR 2-2013

SPOTKANIA TOWARZYSKIE ZJEDNOCZENIA

Znienacka nadeszła tak bardzo spóźniona w tym roku wiosna i kiedy otrzymacie ten numer KONTAKTU pewnie będzie już po majowym spotkaniu. ... Następne będą dopiero po wakacjach. Pierwsze z nich planujemy na 15 września. Będzie to piknik w LUUKKI z ... Lokomotywą Tuwima! Więcej na ten temat będzie w sierpniowym numerze KONTAKTU.

Przed nami przerwa wakacyjna - życzymy więc wszystkim wspaniałego odpoczynku, bezpiecznych podróży i słonecznego LATA!

Zarząd



POLONIA W TURKU

9 marca i 13 kwietnia - jak zazwyczaj, po mszy w języku polskim, odbyły się w sali parafialnej polonijne spotkania i oczywiście jak zwykle odbyły się one przy kawie i obficie przyniesionych wypiekach. Następna msza i spotkanie odbędzie się **18 maja w sobotę o godz. 17.00.**

Zdzisław Mackiewicz

W numerze:

- Str. 1. Aktualności, Duszpasterstwo Polaków w Helsinkach,*
- Str. 2 Duszpasterstwo c.d., z żałobnej karty...*
- Str. 3 Wieści ze świata*
- Str. 4 Igrzyska polonijne, lyhyesti suomeksi.*

KWIETNIOWE SPOTKANIE

Tematem kwietniowego spotkania było „Duszpasterstwo polskie w Finlandii” a gościem był dobrze nam znany sprzed lat, ksiądz Ryszard Mis SCJ, który okazał się być doskonałym gawędziarzem. Słuchaliśmy Go z wielkim zainteresowaniem. Opowiedział nam wiele, zarówno o historii naszej polonijnej społeczności jak i historii kościoła katolickiego w Finlandii. Otrzymaliśmy również „na piśmie” skróconą wersję.

DUSZPASTERSTWO POLAKÓW W HELSINKACH

Po pierwszym rozbiórze Polski (1772) w granicach Cesarstwa Rosyjskiego znalazły się, po raz pierwszy w historii, tereny zamieszkałe przez ludność wyznania katolickiego, z istniejącą siecią parafii przynależących do różnych diecezji polskich. Katarzyna II, bez porozumienia z Watykanem, ustanowiła dla katolików diecezję z siedzibą w Mohylewie, która obejmowała swym zasięgiem teren całego cesarstwa. Dzięki cierpliwości i elastyczności watykańskiej dyplomacji udało się uniknąć odcinania tej części Kościoła od jedności z Rzymem, poprzez zgodę Watykanu na wyświęcenie wyznaczonego przez carycę ks. Stanisława Sierstrzeńcwicza na pierwszego biskupa tej diecezji. Sprawa nie miałaby dla Finlandii żadnego znaczenia, gdyby nie to, że Rosja carska coraz bardziej „zbliżała się” do Księstwa Finlandii, wchłaniając co raz to nowe tereny, aż w końcu, w wyniku wojny rosyjsko-szwedzkiej (1809), całe terytorium Finlandii znalazło się pod panowaniem rosyjskim. Katolicy, którzy z różnych powodów przebywali na terenie Rosji carskiej mieli możliwość praktykowania swojej wiary, toteż budowano kościoły katolickie tam, gdzie istniała taka potrzeba. W armii carskiej służyło też coraz więcej żołnierzy polskich, łotewskich i litewskich, którzy wyznawali katolicyzm. Zwłaszcza w czasie wojny Krymskiej (1853-1856) na terenie

Viapori i Helsinek zgromadzono tysiące żołnierzy wśród których było kilka tysięcy katolików, pochodzących głównie z Polski i Litwy. Dla nich to wybudowano w Helsinkach kościół garnizonowy, pod wezwaniem św. Henryka (1860).

Opiekę duszpasterską nad katolikami w tym regionie sprawowali kapelani wojskowi, którzy z obowiązku odwiedzali też inne garnizony rosyjskie na terenie Finlandii i dzisiejszej Estonii. Nie było to więc regularne duszpasterstwo parafialne, ale wszystkie podstawowe funkcje religijne były zapewnione. Księża kapelani pochodzenia polskiego mówili zazwyczaj kilkoma językami, ze względu na ogromne zróżnicowanie środowiska katolickiego, które tworzyli tak prości żołnierze jak i oficerowie z rodzinami pochodzenia niemieckiego, francuskiego, czy angielskiego, jak też personel placówek dyplomatycznych z rodzinami. Z kościołem św. Henryka od samego początku związane są więc nazwiska polskich księży - Ignacy Gorbaczi, Michał Ryszyński i Seweryn Turosieński - to tylko najważniejsze z nich.

Na początku XX wieku kościół w Finlandii zyskał dwóch pierwszych po Reformacji kapłanów pochodzenia fińskiego. Byli to ks. Wilfrid von Christerson i ks. Adolf Carling, który mówił też dobrze po polsku.

W 1907 roku do Finlandii przybyli z Holandii pierwsi księża Najświętszego Serca Pana Jezusa (Sercanie). Swoją pracę dla kościoła w Finlandii rozpoczynali jednak w Krakowie, kursami języka polskiego. Ks. Johannes van Gijssel scj i ks. Henrik Hartwijk scj spędzili w Polsce ok. roku i podobno ks. Van Gijssel mówił kazania po polsku!

Po 1. wojnie światowej sytuacja parafii w Helsinkach uległa radykalnym przemianom. Wielu katolików po uzyskaniu niepodległości przez Finlandię powróciło do swoich krajów, duszpasterstwo przeszło w ręce księży Najśw. Serca Jezusowego, Kościół Katolicki w Finlandii uzyskał status Wikariatu Apostolskiego i przestał być zależny od diecezji Mohylewskiej, a w 1955 roku została erygowana diecezja Helsińska, obejmująca swym zasięgiem obszar całej Finlandii.

Już po 1. wojnie światowej liczba Polaków w Finlandii bardzo spadła chociaż zawsze była tu grupa aktywnych „polonusów” nie zapominających o swych korzeniach i swoim kościele. Z czasem, zwłaszcza po 2. wojnie światowej grono polskie stale się powiększało i w latach 70-tych ubiegłego wieku zapraszano do Helsinek ks. Buczkowskiego ze Sztokholmu, by w wielkie święta móc uczestniczyć w liturgii w języku polskim. Od 1980 roku ma-

my w Finlandii księża polskich i posługa duszpasterska w języku ojczystym jest na wyciągnięcie ręki!

Ks. Ryszard Miś Scj

P.S.

Zainteresowanym historią Kościoła Katolickiego w Finlandii polecam nast. pracę: Kalevi Vuorela, *Finlandia Catholica*, Katolinen Kirkko Suomessa 1700-luvulta 1980-luvulle, Studium Catholicum, Helsinki 1989

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.....

Marek Urbański
9.3.1954 - 1.4.2013



Pierwszego kwietnia po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Marek Urbański, wieloletni członek Zjednoczenia Polskiego, aktor i reżyser Teatru Narodowego w Helsinkach, wspaniały człowiek o wielu zainteresowaniach, obdarzony wielkim poczuciem humoru, pełen pomysłów, energii.
Odszedł nasz kolega, przyjaciel....

Zachowajmy Go w przyjaznej pamięci.

Głębokie wyrazy współczucia dla rodziny i bliskich.
Zarząd Zjednoczenia Polskiego

WIEŚCI ZE ŚWIATA

Natalia Barańska

Zjednoczeni czy rozproszeni na drzewach Wyspy Małpiarnia? – z przymrużeniem oka na życie Polonii w Chicago

Prezes Zjednoczenia Polskiego w Helsinkach, Michał Zieliński, którego rok-rocznie nękam o relacje dla radia w którym pracuje o aktualności z życia św. Mikołaja, poprosił mnie o napisanie paru słów o Polonii Chicagowskiej, której – z wyboru – jestem malutką częścią. Wywołało to uśmiech na mojej twarzy (dobrze, bo śmiech to zdrowie) i „zgodę na wszystko”.

Do dziś, w odniesieniu do słów „oprawcy”, posła S. Niesiołowskiego, często pytają mnie rozmówcy spoza Stanów, czy taka to u nas faktycznie małpiarnia, pełna tuneli, którymi krążą osobniki całkowicie pozbawione języka plemienia – w tym przypadku angielskiego. Do tego osobniki zatrudnione są przez polskiego „bossa” - nie Hugo, albo „boskę” – nie Matkę. Żyją one marząc o pracy u monumentalnych Amerykanów czy najchętniej, u krzywdzących jak zwykle naród polski, Żydów.

Zastanówmy się... Istnieje jeszcze w Chicago kilka tzw. „agencji”, w których można paczkę do starego kraju wysłać, pismo przetłumaczyć, u notariusza co trzeba podbić, podatki policzyć, robotę na sobotę załatwić i niewierną żonę w Polsce „sprzedać”. Choć – niestety! – większość magicznych „agencji”, jak wiele innych firm w czasie amerykańskiego kryzysu, upadło.

Bazylika na Jackowie trzyma się złościście, proboszcz Osuch, jak się dobrych rad osłucha, to nawet osiołka do szopki betlejemskiej kupi, bo taniej, niż takiego rok w rok wynajmować. No a z „Wyspą Chicago” to już inna sprawa. W czasie wyborów prezydenckich w 2010 roku nazwał nas tak jeden z komentatorów polityki, bo tylko u nas, w Chicago, nagle zapadła jednomyślność – Polonia zgodnie w 80% głosowała, by Jarosław Kaczyński stał się monarchą niewzruszonym Polski... Ale nie stał się.

Wymiera powoli stara Polonia, jak i pustoszeje Jackowo. Młodzi się chyba namówili na tych portalach społecznościowych i w dzikim pędzie ciągną na przedmieścia, jakby nie chcieli tradycji polonijnych bronić. I chyba się tam bunkrują, bo ich nie widać ani w zacnym (by nie użyć brutalnego słowa geriatrycznym) gronie staruszków reprezentującym Kongres Polonii w Chicago, ani w Legionie Młodych Polek, wśród których średnia wieku wynosi lekko po osiemdziesiątce...

Istnieją też organizacje. I gdy mowa o nich, szcycimy się figurą-prezesem Spulą „dwa w jednym”. Piastuje on bowiem funkcje dwóch najważniejszych organizacji: Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego. A ,że On - adwokat i zna jedynie piękną polską gwara, słowa złego publicznie nie wypowie i niedługo w pomnik przeobrazą siebie... sam. Na szczęście rozliczne koła miłośników miast z piknikami i zabawami pod kościołem sprawnie przypominają, że Polak potrafi... wypić. :) Albo jest, jak kto woli, do tańca i do różańca.

Konsulat nasz odleciał jakiś czas temu z chicagowskim wiatrem nad samo jezioro Michigan i się nie wychyla, żeby po aferze z przetargiem, za którą się konsulat jeszcze obraził i dziennikarzy ze dwa lata na opłatek nie zaprosił! Mówią, że nie interesuje się sprawami Polonii... Oczywiście, środki na dofinansowanie czegokolwiek są taaakie malutkie i trzeba oszczędzać, a każdy z towarzystwa zmienia się co dwa lata i cóż? – nie chce na pewno wylądować w jakiejś dziadowskiej ambasadzie w Afryce.

No i oczywiście imprezy u nas odbywają nieustannie, albo nieustraszenie, nie mówiąc już o „Underground” na Jackowie. Jak grzyby po deszczu rosną firmy zwożące celebrytów z Polski, a potem firmy te padają jak ryby na słońcu. Bo u nas wciąż kryzys, a Dodę można przecież po raz kolejny zobaczyć na YouTube.

Media szóstej ligi polonijne, zawzięcie nagłaśniają wszystkie te sprawy, a każda stacja u nas najlepsza i najbardziej dynamiczna... choć nie mająca z dziennikarstwem zbyt wiele wspólnego. Dzięki nim właśnie słuchacze, na zmianę uczą się z pogadanek o ubezpieczeniach, cudownych ziołach i jak dobrze zaskarżyć pracodawcę.

Czy jesteśmy zjednoczeni? Bratać i zaprzyjaźniać chcą się panie doktorowe i adwokatowe, zwłaszcza gdy wyprawiane są urodziny u chirurga plastycznego. Trzeba tam pokazać nowe biusty, ale jakie fochy i dąsy, że jedna drugiej zaproszenia jeszcze nie wysłała. Jakim prawem?! Przez ten niefart nie można się np. dowiedzieć, czemu, ten co miał być gwiazdą młody adwokat smsem zerwał zaręczyny z asystentką sekretarza stanu... Tak pechowo!

Co na „Wyspie Chicago” mamy pozytywnego? Taki więc Ośrodek Milenijny, czyli siedzibę ojców jezuitów. Ci aby nie zawstydzić jezuity papieża, z jezuicką roztropnością opiekują się duszami biedaczek i opóźnionymi dziećmi w uroczej fundacji Jaśmin. „Msze Jaśminowe”, gdzie dzieciaki do mszy służą i się cieszą jak cały świat nie potrafi, to

prawdziwy kryształ za darmo. No, bo kto się oprze dzieciakom czy rozluźnionemu czarowi ojca Piotra albo światłu umysłów reszty jego braci-mędrców?

Inna rzecz- wśród facebookowego zacządzenia młodych, powoli budzą się Ci z zacięciem politycznym. Często podziwiają przecież niekwestionowane efekty zawsze pełnych hormonów, młodych Meksykanów, walczących o prawa emigracyjne. I też chcą działać i – jak tradycja narodowa każe – też chcą walczyć! I tak parę lat temu powstała Inicjatywa Polonijna, przyczyniając się już do zaakceptowania w Stanie Illinois tymczasowych praw jazdy. A, że za wygraną młodzi nie dają, walczą jak się da i z kim się da, żeby nowa ustawa emigracyjna została przez Kongres przegłosowana i wylała na nielegalnych łaskę amnestii... Reszta narodu polskiego patrzy na Inicjatywę Polonijną z niedowierzaniem, że też im się chce jednoczyć i za drugiego walczyć.

Wiele by pisać, lecz rzecz nie potrafię, że na „wyspie” żyje się łatwo i życzliwie. Jak nam papież Wojtyła umierał, szczerze zalegaliśmy świątynie i się jednoczyliśmy. I wszystkim się wydawało, że może wreszcie, może na dobre... Szanse na przemianę, tamtą i kolejne, traciliśmy. Świeć Panie nad spokojem dusz tych, co zginęli pod Smoleńskiem... Teraz, tak jak w naszej Polsce, dzielimy się na lemingi i mohery. Prace sobie wykradamy, błyszczymy jak samorodne gwiazdy.

LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE

XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne odbędą się w Kielcach w dniach 3.-10.08.2013.

Rejestracja zgłoszeń zaczęła się już 15 marca i trwać będzie do 30 czerwca.

Więcej na stronie:

<http://www.igrzyskapolonijne.kielce.eu/>

ZJEDNOCZENIE POLSKIE w HELSINGFORSIE

PL 279, 00121 HELSINKI

NORDEA: FI13 1247 5000 0012 63

E-mail: zpolskie@polonia-finlandia.fi

<http://polonia-finlandia.fi/>

LYHYESTI SUOMEKSI

Hyvät jäsenet - silloin kun luette tämän KONTAKTin, luultavasti toukokuun tapaaminen on jo ohi ja edessä on kesätauko ja lomat ja kaikki hauska :).

Tapaamme seuraavaan kerran loman jälkeen,

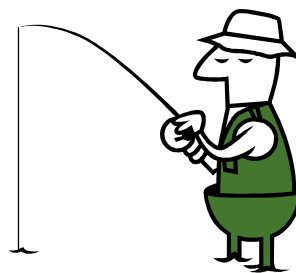
●15. syyskuuta – ulkoilualue Luukissa ja leikkimme ulkona ja grillaamme sisällä ... tai toisinpäin riippuen ilmasta :) . Mutta tärkeimmät tiedot tästä ja muista syyskokouksista ja tapahtumista löydätte seuraavassa Kontaktissa.

Nyt ilmoitamme vain päivämäärät:

●20. lokakuuta seurakuntasalissa - teemana Tammiikuun Kansannousu, 150. vuosipäivä,

●5. marraskuuta – Temppelaukion kirkossa konsertti Puolan Itsenäisyyspäivän kunniaksi

●17. marraskuuta – Halloween.... jne. mutta kaikista tulee vielä tarkemmat tiedot kesäloman jälkeen.



Hauskaa kesää !

POLISH AIRLINES



A STAR ALLIANCE MEMBER



ZARZĄD:

prezes	Michał Zieliński
wiceprezes	Katarzyna Lehtonen
sekretarz	Jerzy Gogulski
skarbnik	Krystyna Hyyryläinen
członek	Ewa Rajatammi
członek	Henryk Kaczmarek